Nakład 26.200 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 1. Sosnowiec, wtorek 1 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

ś. † p.

Dr. BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

Długoletni Naczelny Lekarz Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich. Naczelny Lekarz i Ordynator Szpitala Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu na Pogoni,

opatrzony św. Sakramentami zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dn. 29 grudnia 1928 r., przeżywszy lat 61.

Eksportacja Zwłok z domu żałoby (Rudna 6) do kościoła parafialnego na Pogoni nastąpi w dniu 1 stycznia 1929 r. o godz. 2 ej popołudniu, a po odprawionych modłach bezpośrednio na cmentarz sosnowiecki.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się w dniu 2 stycznia 1929 r. w kościele na Pogoni o godz. 9 rano.

O powyższem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowa, synowie, wnuczka i rodzina.

W dniu 29 grudnia 1928 r. zmarł

ś. p. Dr. BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

Długoletni Radny Miasta Sosnowca

Zmarły piastując przez szereg lat gorliwie mandat Radnego położył duże zasługi dla rozwoju miasta i młodego samorządu.

W zmarłym Miasto traci prawego charakterem i zasłużonego Obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Rada i Magistrat miasta Sosnowca.

ś. † p.

Dr. BRONISŁAW ZIELENIEWSKI

Członek Rady Szkolnej Miejskiej m. Sosnowca od roku 1918 i jej Prezes od roku 1919 do roku 1925.

Zmarł dnia 29 grudnia 1928 r.

W zmarłym Rada Szkolna traci zasłużonego pracownika na polu oświaty, który położył wielkie zasługi w okresie organizowania się szkolnictwa powszechnego.

Cześć Jego pamięci!

Rada Szkolna m. Sosnowca.

Wyniki wyborów do rady miejskiej
w Piotrkowie.

PIOTRKÓW, 31. 12. (wł.) Wyniki wyborów do rady miejskiej w Piotrkowie są następujące: Bezpartyjny blok współpracy z rządem głosów 2163 — 4 mandaty, polska partia socjalistyczna głosów 8140— 15 mandatów, bund głosów 2179— 4 mandaty, narodowy komitet wyborczy głosów 3219 — 6 mandatów, pow. koło zw. inwalid. wojennych głosów 173 (bez mandatu), ogólny gosp. bezpart. blok żyd. głosów 880 — 1 mandat, kom. wyb. »Poalei Sjon« głosów 973 —1 mandat, blok ogólno - żydow. religijny głosów 1039 — 2 mandaty.

Uchwalenie ustawy budżetowej we Francji.

PARYŻ, 31. 12. (wł.) Na wczorajszem nocnem posiedzeniu izba deputowanych i senat uchwaliły ostateczną ustawę budżetową. Dochody wynoszą 45 miljar. 430 milj. franków. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 64 mil. fr.

Wprowadzenie w życie paktu Kelloga
między Polską a Rosją.

WARSZAWA, 31. 12. (wł.) Dn. 30 grudnia przedstawiciel związku sowieckiego zwrócił się do rządu polskiego, za pośrednictwem poselstwa polskiego w Moskwie z propozycją, w związku z przystąpieniem Polski i Z. S. R. R. do paktu Kellogg, podpisania specjalnego protokułu, wprowadzającego w życie ów pakt w stosunkach między obu państwami, niezależnie od ratyfikacji paktu przez inne państwa.

Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 31. 12. (wł.) Biuletyn, ogłoszony dziś popołudniu podaje, że król spędził noc spokojnie, jednakże siły ogólne utrzymują się na tym samym poziomie poprawy od 3 dni. Wyczerpanie jednak jest poważne i nasuwa trudności w stosowaniu zabiegów leczniczych. Obok tych objawów występuje inny pomyślny, a mianowicie wzrastanie apetytu.

Sytuacja w Afganistanie.

PESHEWAR, 31. 12. (wł.) Sytuacja w Afganistanie wykazuje pewne objawy poprawy. Z północnych prowincyj wysłane zostały do Kabulu posiłki.

Były gubernator Kabulu usiłuje nawiązać rokowania z powstańcami. Dziś można stwierdzić, że wojsk powstańczych niema w promieniu 20 klm. od Kabulu.

Spadek samolotu w okolicy Tuluzy.

TULUZA, 31. 12. (wł.) W okolicy miasta spadł na pole samolot handlowy z Marokko. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie obrażenia. Jadący z nimi pasażer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Ponura zbrodnia ojczyma.
Powieszenie 11-letn[illegible] chłopca.

BYTOM, 31. 12. W domu robotnika kolejowego Hoffmana pod nieobecność jego żony rozegrała się straszna scena.

Hoffmannowa miała przed 11 laty z pewnym urzędnikiem kolejowym nielegalne dziecko, które mąż jej wprawdzie uznał za swoje, ale często znęcał się nad niem [illegible]nie.

Dziś, korzystając z tego, że żona jego wyszła z domu, Hoffmann, będąc w stanie podchmielonym, chwycił 11-letniego chłopaka i powiesił go na haku żelaznym wbitym w ścianę klatki schodowej.

Dziesięć lat ciężkiego więzienia.
Wyrok skazujący J. Wojciechowskiego
za zamach na Lizarewa.

WARSZAWA, 31.12. Sąd okręgowy wczoraj późnym wieczorem ogłosił wyrok w sprawie Jerzego Wojciechowskiego o zamach na Lizarewa.

W czasie odczytywania sentencji, salę zaległa grobowa cisza. Oskarżony stał nieruchomo, ze wzrokiem, utkwionym w przewodniczącego.

— W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej...

Sąd skazał Wojciechowskiego na 10 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od dnia 4 maja r. bież.

Skazano go z art. 49 i 453 k. k. tj. za usiłowanie zwykłego zabójstwa.

Z zarzutu artykułu 455 cz. 3, tj. zamachu na osobę urzędową z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, oskarżonego uniewinniono.

Stąd wniosek, że sąd nie uznał p. Lizarewa za osobę urzędową.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, uśmiechnąwszy się lekko. Na sali duże wrażenie.

Gdy padły wyrazy »dziesięć lat« — wśród publiczności rozległ się szmer.

Sąd zdecydował pozostawić oskarżonego w areszcie.

Warto zaznaczyć, że względem Wojciechowskiego nie można było zastosować amnestji, gdyż ustawa amnestyjna obejmuje czyny, popełnione przed 3 cim maja 1928 r., a zamachu dokonano 4 go, tj. kilkanaście godzin po terminie amnestyjnym.

Rozpalona cegła w łóżku przyczyną strasznego pożaru

BYTOM, 32. 12. Zatrudniona u gospodarza Steinbega w Wiesa młoda robotnica włożyła do siennika silnie rozpaloną cegłę celem zagrzania łóżka.

Od rozpalonej cegły zajęła się słoma. Wkrótce cały dom stanął w płomieniach.

W ogniu poniosło śmierć troje dzieci gospodarza.

Samobójczy strzał urzędnika
w Łodzi
po sprzeczce z młodą żoną.

ŁÓDŹ, 31. 12. W domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 117 w mieszkaniu niejakich Salonowiczów pozbawił się życia sublokator Stefan Wojdak, urzędnik przedsiębiorstwa techniczno-budowlanego pf. Czekalski.

Wojdak ożenił się przed czterema miesiącami z 18-letnią panienką.

Pożycie dwojga młodych nie było zgodne. Często dochodziło po między nimi do sprzeczek i kłótni.

Wczoraj około 3 po południu w czasie kłótni Wojdak zagroził żonie, że ją zastrzeli.

Młoda kobieta na razie nie brała tej groźby serjo.

Kiedy jednak ujrzała w dłoni męża rewolwer, z krzykiem przerażenia wybiegła z mieszkania na korytarz.

W tej chwili w pokoju Wojdaków padł strzał.

Gdy sąsiedzi wbiegli do mieszkania, ujrzeli młodego urzędnika, leżącego na podłodze w kałuży krwi. W skroni widniała niewielka rana.

Stefan Wojdak popełnił samobójstwo.

Połowa pożyczki miejskiej w kieszeniach radców
i dyrektorów.

BYTOM, 31. 12. Jak z urzędowych dochodzeń, przeprowadzonych w sprawie oszukańczych manipulacyj obligacjami miasta Waldenburga na niemieckim Śląsku wynika, cały szereg tamtejszych wybitnych osobistości wzbogacił się nieprawnie podczas subskrypcji pożyczki dla miasta.

Samych prowizyj rozmaitym pośrednikom, agentom i dyrektorom banków wypłacono około pół miljona marek.

Z 5-miljonowej nominalnej pożyczki miasto otrzymało 2800000 gotówką, reszta zaś 2200000 poszła na prowizje, różnicę kursów itp.

W związku z tem burmistrza Waldenburga zawieszono w urzędowaniu.

Śmierć prof. Dybowskiego.

PARYŻ, 31.12 (wł.) Zmarł tu prof. Jan Dybowski w wieku lat 73.

Warszawa — Londyn.

WARSZAWA, 31.12 (wł.) Dziś odbyła się próbna rozmowa telefoniczna pomiędzy Warszawą a Londynem.

Próba wypadła b. dobrze.

Dziś odwilż.

PIM przewiduje na dziś:

Przeważnie pochmurno z przelotnemi opadami o postaci miesza nej. Rankiem miejscami mglisto. Nocą przymrozki, silniejsze na Pomorzu i w Poznańskiem, w ciągu dnia odwilż. Słabe wiatry wschodnie i północno-wschodnie.

Zrzekli się nagród.

A. Nowaczyński i Goetel nagrodzeni na konkursie dramatycznym w Krakowie, z[illegible] się przyznanych im nagród.

Polska w progu 1929 roku.

Z racji obchodu dziesięciolecia niepodległości państwa naszego cała prasa polska, a więc i my zrobiliśmy krótki bilans naszego życia politycznego za ubiegłe lat dziesięć. Nie będziemy się więc tu powtarzać i ograniczymy się do przypomnienia, że w listopadzie 1918 r. sztandary polskie powiewały w Warszawie i Krakowie, na nowy rok 1919 ty Poznań i Gniezno zrzuciły jarzmo krzyżackie, w styczniu 1920 r. odzyskaliśmy Pomorze, a w marcu 1921 r. na łono Macierzy powrócił G. Śląsk.

W ciągu lat 10 dokonaliśmy bezprzykładnego w dziejach świata wysiłku.

O ile przed dziesięciu laty Polska była jedynie państewkiem, zdolnem zaledwie do wegetacji, o tyle z Nowym Rokiem 1929 jest już państwem zorganizowanem i potężnem, państwem, które wraca na swoje dawne historyczne stanowisko, do swojej wielkiej idei dziejowej.

Przez ten dziesięcioletni okres czasu zrobiliśmy bardzo wiele. Przez stworzenie konstytucji, np. zapewniliśmy naszemu państwu praworządność, utrwaliliśmy warunki gospodarczego życia, przeprowadziliśmy reformę walutową, dokonaliśmy olbrzymich wysiłków w dziedzinie odbudowy kraju. Dodajmy do tego jeszcze z trudem uregulowane granice, jednolitą doskonale zorganizowaną armję, ogrom ustaw o szkolnictwie, w sprawach administracyjnych, socjalnych itd., jednolitą administrację, zorganizowane sądownictwo, odbudowę przemysłu i rolnictwa, wzorowo funkcjonujące koleje i wreszcie szereg sukcesów zagranicznych, — a będziemy mieli przybliżony obraz naszych tytanicznych wysiłków w ciągu tego pierwszego dziesięciolecia nad stworzeniem potężnego dziś państwa polskiego.

Jeżeli z okazji Nowego Roku wspominamy te olbrzymie wysiłki nasze to z uczuciem wielkiego zadowolenia i zrozumiałej dumy stwierdzić możemy, iż wszystkie ubiegłe lata naszej odrodzonej państwowości, pomimo piętrzących się trudności, a nawet nieszczęść, jakie nas spotykały, były dla nas okresem wytężonej pracy i zasługi, a w tym okresie nie brakło i tryumfalnych momentów.

—

Ale i na słońcu są plamy. Warto więc przyjrzeć się im bliżej, jak one wyglądają i skąd się wzięły w życiu naszego państwa.

Największą plamą i plagą jest wzrastająca z dnia na dzień drożyzna i niewspółmiernie niskie płace robotników i urzędników. Stosunek płac do drożyzny pogarsza się stale, skutkiem czego bieda i nędza rośnie wśród najszerszych warstw ciężko pracującej ludności i to wyłącznie prawie miast, gdyż ich to kosztem przeprowadzana jest szeroko zakreślona akcja uzdrowienia naszych finansów i życia gospodarczego.

Potem i krwią robotnika odbudowany został zniszczony przez najeźdźców przemysł. Ciężką pracą urzędników państwowych uzdrawiane są nasze finanse. I ci i tamci łudzeni są stale pięknemi widokami na przyszłość, która jednak z dnia na dzień przybiera coraz ciemniejszą barwę.

Wyzysk klasy pracującej odbywa się we wszystkich kierunkach, a najwięcej „zasług" na tem polu mają zamożni włościanie i obszarnicy.

Tej warstwie powodzi się coraz świetniej. Ceny produktów żywnościowych rosną, jak grzyby po deszczu, a przed karzącą ręką sprawiedliwości chroni ich prawo, które nie przewiduje żadnego hamulca dla powstrzymania apetytów wyzyskiwaczy.

Ceny nabiału są wprost horendalne: masło 10 zł. za kg., jajko 26 groszy, mleko 60—70 groszy za litr, twaróg dochodzi do 3 zł. za kg.!

Ze zbożem, bydłem, nierogacizną ta sama historja.

„Czynniki miarodajne" pocieszają nas, że jest to objaw naturalny, gdyż ceny nasze dostosowują się do cen światowych.

Skoro tak już ma być, to czemuż płace i pensje w Polsce są najniższe? Czemuż tych się nie dostosowuje do cen światowych?

Nie na tem jednak koniec. W wielu wypadkach, gdy ceny światowe są tak niskie, że nie pokrywają kosztów produkcji u nas, wówczas my musimy pokrywać straty, jakie ponosi nasz przemysł przy wywozie swych produktów zagranicę (węgiel, cukier itp.).

Wiemy doskonale, że są to sprawy zawikłane i trudne do rozwiązania, niemniej przeto rozwiązane być muszą, a najprostszą i najpewniejszą ku temu drogą jest równomierne rozłożenie ciężarów państwowych na wieś i na miasto.

Gdy się to stanie rząd będzie miał środki do należytego wynagradzania urzędników i do wspierania przemysłu kredytami w takim stopniu, by ten nie mógł osłaniać wyzysku robotnika ciężkiemi warunkami.

(r.)

Rok Nowy 1929.

Precz smutki! Precz troski, zgryzoty!
Dni szare, utkane z mgły łez!
Świt wschodzi rumieńcem już złoty,
Rok Stary w pomroce gdzieś zczezł!

Z różańcem dni starych, z kosturem,
Twarz zakrył kapturem, jak mnich
I odszedł w milczeniu ponurem,
Unosząc koszmary chwil złych.

A oto z pod szronów i bieli
Rok Nowy wyłonił swą twarz,
Uśmiechem młodzieńczym weseli
I szczęścia rozstawia nam straż.

W fantazji nadzieja tak skora
Buduje pałace wnet z kart!
Ze padły złudzenia te wczoraj —
Pal licho! I przeszłość bierz czart!

Dziś nowe się jutro otwiera
I życie wydaje, jak cud!
Uciecha wygląda z lic szczera
Do szczęścia, do marzeń, do złud!

Wśród szumnych lokali szantana
Zarówno, jak na wsi, wśród chat
Szampanem, czy wódką — do rana
Pozdrawia Rok Nowy dziś świat!

Stefanja Oppeln-Bronikowska.

Stańmy do nowego wyścigu pracy.

I znów pozostawiliśmy jeden rok życia poza sobą...

Przy dzisiejszem szalonem wprost tempie naszego życia minął on z taką szybkością, że nie zdołaliśmy pochwycić i na dłużej utrwalić na wet najpiękniejszych jego chwil. A jednak musimy sobie uprzytomnić, że ubiegłym rokiem zamknęliśmy pierwszy dziesiątek lat naszej odrodzonej wolności.

Dziś zaczynamy nowy okres życia.

Żyjemy w burzliwej i szybko odmieniającej się epoce, gdy każdy z nas więcej niż kiedykolwiek odczuwa, że jest cząstką nierozłącznej wielkich zbiorowisk jednostek: państwa, narodu i świata całego.

Cały świat idzie naprzód. W tym potężnym rytmie życia ludzkiego bierzemy niezaprzeczalny udział. Wszelkie posunięcia, każdy postęp, śledzimy z uczuciem radości i dumy, jak przystało na cząsteczkę tej wielkiej jednostki, której na imię ludzkość.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę szalony rozwój techniki, dojdziemy do wniosku, że postęp w dziedzinach twórczości ludzkiej osiągnął niebywałe wprost tempo.

O ile w czasach dawnych każdy wynalazek był owocem żmudnej pracy całego szeregu pokoleń, o tyle teraz rozwój na wszystkich prawie polach wiedzy ludzkiej postępuje z zawrotną wprost szybkością. W naszej epoce rok znaczy więcej niż dla naszych dziadów lat dziesięć, albo dla naszych przodków lat kilkadziesiąt.

W tym więc nieustającym wyścigu pracy nie wolno nam zejść z trasy dla chwilowego nawet odpoczynku. Odpoczynek oznacza tu zastój i jako skutek nieunikniony pociąga za sobą cofanie się i wyprzedzanie przez bardziej energicznych współzawodników. Widzimy, jak po wojnie każde państwo czyni olbrzymie wysiłki, aby nadążyć za innemi.

Na nas, jako obywatelach państwa ciąży obowiązek rozwijania się i doskonalenia w obranych przez nas dziedzinach, przyswajania sobie najbardziej doskonałych metod pracy, abyśmy mogli dorównać naszym współzawodnikom, idącym na przodzie.

To też dziś, gdy przy nowym roku i ten, który ma dobrze, a spodziewa się, że będzie miał jeszcze lepiej, jak i ten który jest w otchłani nędzy i niedoli i patrzy z tej głębi w górę, czy nowy rok wydźwignie go z upadku — niechaj pamięta o tem, by go nie zabrakło w tym ogólnym wyścigu pracy dla jego własnego i ogólnego dobra.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

NA MARGINESIE.

Do siego roku.

Nasi znawcy języka, którzy wymyślili przymiotnik »zawierciański«, uważają, że to staropolskie życzenie »do siego roku« złożone jest nie z trzech, lecz z dwuch wyrazów i powinno się je pisać »dosiego roku«.

Dla usprawiedliwienia nieuctwa swego »uczeni« ci lingwiści wymyślili bajeczkę o jakiejś Dosi, która żyła bardzo długo, dłużej niż biblijny Matuzalem i życzenie »dosiego roku« uważają za równoznaczne z życzeniem »matuzalemowych lat«.

Gdyby istotnie takie było pochodzenie owego staropolskiego życzenia, to brzmiałoby nie »dosiego roku«, lecz »dosinego roku,« bo przymiotniki od wyrazów: Dosia, Zosia, Mania itp. brzmią nie »dosi, zosi, mani«, lecz »dosin, zosin, manin«.

A więc Dosię w tym wypadku należy zostawić na boku i nie zagłębiać się w niepotrzebne dociekania, lecz zwrócić uwagę na fakt, że w starosłowiańskim języku był zaimek wskazujący, który utrzymał się w języku rosyjskim »siej« (ten) a w języku naszym pozostały jego ślady w takim wyrażeniu naprz. jak: »tam i sam« (tam i tu). Wyrażenie więc »do siego roku« znaczy »do tego (co przyjdzie) roku«

Osoby blizkie sobie i znajome i dziś jeszcze, składając sobie życzenia w skróceniu, przy trącaniu się kieliszkiem, mówią: »daj, Boże, za rok«, a nie za sto, czy dwieście, bo wiedzą, że znów się spotkają i znów życzyć sobie będą »do siego roku«.

m.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 1 Wtorek

Dziś: Nowy Rok
Jutro: Makarego
Wschód słońca 7.45
Zachód „ 3.34

RADJO.

KATOWICE.

Wtorek 1 — stycznia.

10.15 Transm. naboż. z Wielkich Piekar
11.56 Transm. syg czas. z obserw. astronom. w Warsz., kom. lotn. meteor. z Warsz., oraz hejn. z wierzy marj. w Krak.
12.15 Koncert pop.
15.— Transm, kom. meteor. z Warsz.
15.15 Transm. koncertu pop. z filharmonii warsz.
17.30 Rozmaitości.
17,50 Komunikat t-wa czytelni lud.
17.55 Koncert popołudniowy.
18.45 „Bery i bojki śląskie".
19,20 Transmisja opery z Poznania.

Z Kielc.

(k) **Samobójstwa.** Dnia 30 bm. w mieszkaniu swem, w majątku Sitkówka pod Chęcinami, popełnił samobójstwo wystrzałem z floweru, rządca majątku, Rudnicki Stanisław, lat 26. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

W nocy na 30 bm. we wsi Wymysłów, w powiecie kieleckim popełnił samobójstwo przez powieszenie się w oborze, Madej Piotr, lat 24, rolnik. Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona.

(k) **Noworodek w dole kloacznym.** Dnia 30 b. m. w dole kloacznym w domu nr. 9 przy ulicy Czystej w Kielcach znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Wyrodną matkę, w osobie służącej Szelągowskiej Franciszki zatrzymano i jako chorą chwilowo umieszczono w szpitalu św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Z niezamkniętego mieszkania Rozenblata Chila przy ul. Leśnej 11 w Kielcach skradziono 135 złotych i 2 weksle.

Z mieszkania Gorlickiego Majera, przy ul. Starowarszawskiej 8 w Kielcach skradziono różną garderobę wartości 150 zł.

Z Sosnowca.

Do siego roku.

Wszystkim czytelnikom, przyjaciołom i współpracownikom naszego pisma przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne.

Redakcja „Expresu Zagłębia"

Życzenia noworoczne.

Tradycyjnym zwyczajem i my spieszymy z użyć naszym znajomym życzenia noworoczne a więc życzymy:

Dr. Marczyńskiemu: połączenia miast Zagłębia w jedno wielkie miasto i objęcia w niem prezydentury.

P. Wolfowi: nowych wyborów.

Drowi Gosiewskiemu: awansu na majora.

P. Radkowi: pomyślnego rozwoju kooperatyw i »Głosu Zagłębia«.

P. Plebankowi: nowego zjazdu.

P. Michlowi: własnego pomnika w Będzinie.

P. Sztajnertowi: jeszcze jednego »krzyża«.

Dyr Mazurowi: szczyptę górskiego powietrza.

P. Cieplakowi: listy nr. 3.

P. Jarży: unikania sportu automobilowego.

P. Stańczykowi: stałych zjazdów zagranicą

Od administracji. Wszystkim naszym pp kolporterom i prenumeratorom przesyłamy życzenia zdrowia, szczęścia i wszelakiej pomyślności, a przedewszystkiem pieniędzy tyle, by nikt nie zalegał z opłatą prenumeraty, którą najlepiej jest wnosić z góry. Pozbywa się wówczas 2 złotych co miesiąc i nie ma zmartwienia, że się komuś coś winno.

(s) **Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia.** Na nadzwyczajnem posiedzeniu pod przewodnictwem p. A. Gawrońskiego — zarząd obwodowy podjął w dniu 29 ub. m. cały szereg uchwał. Między innemi zarząd postanowił zwrócić się do władz centralnych F. B. w Warszawie z wnioskiem o poczynienie starań, aby uchylenie sezonu martwego przez ministra pracy i opieki społecznej na przeciąg 6 tygodni przedłużone zostało na cały czas trwania sezonu martwego, t. j. do dnia 1 marca 1929 r.

Pozatem zarząd uchwalił wystąpić o przedłużenie z 13 do 17 tygodni okresów zasiłkowych dla bezrobotnych pracowników fizycznych, zamieszkałych na terenie m. Olkusza, oraz gminy olksko-siewierskiej pow. będzińskiego. Uchwalono podwyżkę zasiłków o 15 proc. dla bezrobotnych byłych robotników kamieniołomów L. T. Siegreicha w Ząbkowicach, ora wystąpiono z wnioskiem o zmniejszenie w okresie zimowym dni kontroli stałej do 2 dni w tygodniu łącznie z dniem wypłaty.

(s) **Opłatek u strzelców.** W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się zebranie uroczyste związku strzeleckiego w celu podzielenia się opłatkiem.

Na opłatek przybyły władze obwodu związku z prezesem dr. Rajsem i komendantem p. Tobą, zarząd związku legionistów z prezesem dr. Marczyńskim i członkowie oddziału związku strzeleckiego.

Zebranie zagaił p. Br. Górecki, prezes oddziału, życząc zebranym owocnej pracy nad rozwojem ducha obywatelskiego. Przemówienie zakończono wiwatami na cześć Rzeczypospolitej, p. prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniu nastąpiło skromne przyjęcie, podczas którego wzniesiono zdrowie władz obwodu, legjonistów i gości. W miłym nastroju spędzono kilka godzin, zacieśniając

nić przyjaźni na terenie pracy związku strzeleckiego.

(s) **Posiedzenie rady miejskiej.** Posiedzenie sosnowieckiej rady miejskiej odbędzie się 7 stycznia rb.

(s) **Szczęść, Boże!** Onegdaj w kościele parafjalnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Kazimierza Jurka, kierownika spółdzielni kredytowej w Sosnowcu, z p. Janiną Zakówną, obywatelką Sosnowca.

Młodej parze na nowej drodze życia zasyłamy — »Szczęść, Boże«.

(s) **Szczęśliwym wypadkiem wyrwani z objęć śmierci.** W ubiegłą sobotę, na przejeździe kolejowym w pobliżu Katowic, przechodnie byli świadkami przejmującego zdarzenia. Otóż auto drukarni M. Kozińskiego i B. Ojdanowski w Sosnowcu, w którem jechał współwłaściciel tej firmy p. Adam Wyżykowski, dostało się przez nieuwagę dróżnika na tor kolejowy przy zamkniętych z obu stron barjerach w chwili nadjeżdżającego pociągu osobowego. Szofer nie mając innego wyjścia wjechał na barjerę, która będąc od dołu opancerzona słabą siatką drucianą pozwoliło częściowo przedostać się samochowi za barjerę. Jadący w aucie p. Wyżykowski doznał lekkiego wstrząsu i zwichnięcia lewej ręki.

W drodze powrotnej do Sosnowca w aucie tem urwało się koło uniemożliwiając w ten sposób dalszą podróż.

(s) **Z żałobnej karty.** Z powodu śmierci pierwszego prezesa rady miejskiej śp. d-ra Zieleniewskiego, wiceprezes rady dyr. Wł. Mazur prosi radę miejską, aby raczyła wziąć udział w pogrzebie zmarłego w pełnym komplecie.

Zbiórka pp. radnych przed domem pogrzebowym.

(s) **„Jasełka".** Dziś w sali przy kościołku kolejowym, dzieci z domu sierot odegrają »Jasełka« w trzech obrazkach scenicznych.

Dochód z przedstawienia przeznaczono na dzieci z domu sierot. Początek o godz. 4 i pół po poł.

(s) **Ofiary.** Bezpośrednio do chrz. tow. dobroczynności w Sosnowcu złożyli: na wieczerzę wigilijną dla ubogich: Aleksander Kosmala zł. 20, J. P. zł. 2.

Na dom sierot przy ulicy Prostej nr. 7: Aleksander Lamprecht zł. 100, dyrektor Zarębski z Grodźca zł. 50, J. Olszewscy zł 3.

(s) **Włamanie do składu.** Do składu Wł. Mulskiego, ul. Konstantynowska 15, przy wyłom w murze, dostali się złodzieje i skradli wiekszą ilość herbaty, czekolady i innych towarów. Właściciel dotychczas nie obliczył jeszcze swoich strat, są one jednak dość znaczne.

(s) **Za pijaństwo.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności znów kilkunastu osobników za pijaństwo i awantury uliczne

Z Będzina.

(b) **Pow. kasa oszczędnościowa.** Nowy statut komunalnej kasy oszczędnościowej w Będzinie, został przez województwo zatwierdzony. Kapitał zakładowy kasy podniesiony będzie do wysokości 100.000 zł.

(b) **Nowy gmach pocztowy.** Magistrat otrzymał od dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie szczegółowy plan mającego powstać w Będzinie gmachu pocztowego.

Dwupiętrowy gmach pocztowy stanie przy zbiegu ulic Kościuszki i Nowej; mieścić będzie oprócz obszernych lokali biurowych również i mieszkania dla pracowników poczty.

Budowa rozpocznie się na wiosnę b. r.

(b) **Komisja budowlano-techniczna w kinach.** W dniu wczorajszym komisja budowlano - tech-

niczna w osobach lekarza powiatowego dr. Pietraszewskiego, referenta starostwa p. Bagińskiego, inspektora okręg. związku straży ogniowych p. Drzewieckiego, komisarza Weycherta, wiceprezydenta Rubinlichta i przedstawiciela powiatowego architekta, dokonała oględzin miejscowych dwuch kinematografów.

W obu kinach znaleziono dużo niedokładności, związanych z bezpieczeństwem publicznem i wygodą publiczności. Większe poprawkj budowlane polecono przeprowadzić w kinie »Corso«, przyczem lokal ten uznano za nieodpowiedni, na większe przedstawienia teatralne.

(b) **„Ciężkie uszkodzenie ciała".** Józef Majer, Cynkowa 20, w czasie sprzeczki pobił dotkliwie M. Krupę, Cegielniana 2. Według orzeczenia lekarskiego Krupa doznał »ciężkiego uszkodzenia ciała«.

(b) **Służąca złodziejka.** S. Szwajcerowi, Kołłątaja 22, służąca A. Fisburg, w czasie nieobecności domowników, skradła dwa garnitury męskie. Złodziejkę policja zdołała wraz ze skradzionym łupem przytrzymać i osadzić w więzieniu.

Likwidacja bandy włamywaczy zagłębiowskich.

Bogata przeszłość bandyty Kizioła.

Urząd śledczy w Sosnowcu, prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie włamannia do kasy fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie, poza dwoma już aresztowanymi złodziejami, aresztował jeszcze jednego członka bandy, mianowicie Władysława Kizioła, mieszkańca Sosnowca, ul. Sławkowska nr. 3.

Aresztowany Kizioł w zawodzie włamywacza ma już bogatą przeszłość. Podczas badania Kizioła wyszły na jaw bardzo sensacyjne szczegóły. Mianowicie, okazało się, że brał on również udział w obrabowaniu kasy fabryki wyrobów gumowych w Wolbromiu i był jednym z lepszych pomocników aresztowanego przywódcy kasiarzy — Ostrowicza.

Za uzyskane z podziału pieniądze Kizioł nabył na ul. Sławkowskiej w Sosnowcu mieszkanie i umeblował je kosztem 2700 zł.

Kizioł został przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

składające się przeważnie z ludzi młodych.

Na rogu ulicy 3 Maja i Sobieskiego, towarzystwo zauważyło lustrzaną reklamę czekolady pochodzenia zagranicznego »Suchard«.

Kilku gorących widać propagatorów hasła samowystarczalności gospodarczej, po krótkim, namyśle, lustro potrzaskali i zdemolowali całą reklamę.

(d) **Koncert w Dąbrowie.** Staraniem koła samopomocy przy państwowem gimnazjum Walerjana Łukasińskiego w Dąbrowie, dn. 3-go stycznia w sali resursy odbędzie się koncert.

(d) **Kochanka go zdradziła.** Do domu niejakiej Sitkowej mieszkanki Dąbrowy (Wesoła 13) przyszedł wczoraj Edward Legomski (Okrzei 7) i przyniósł kołnierz i mankiety futrzane damskie (kozice alpejskie) z poleceniem oddania powyższych swej kochance niejakiej Bałdysowej (Wesoła 9). W tym samym dniu Sitkowa wręczyła Bałdysowej przekazane jej rzeczy. Bałdysowa natomiast, mając widocznie do Legomskiego urazę natury czysto osobistej, chcąc zemścić się na swym kochanku, zaniosła wspomniane rzeczy do komisarjatu, oświadczając przytem, że pochodzą one z kradzieży.

Wezwano do komisarjatu Legomskiego, który stanowczo zaprzeczył, jakoby on posyłał Bałdysowej kołnierz, a cała ta historja jest tylko wymysłem jego kochanki, która mając do niego urazę, chciała w ten sposób wywrzeć na nim zemstę.

Policja prowadzi śledztwo.

Z Czeladzi.

(c) **Swięta Bożego Narodzenia w schronisku miejskiem dla sierot.** Dzięki staraniom zarządu miasta i pp. Marczyńskiej, Przedpełskiej i Maubergowej, członkiń P.C.K sieroty przebywające w schronisku miejskiem, spędziły święta radośnie i wesoło. W dniu wigilijnym, w obecności komisarza miasta i jego zastępcy, p. dr, Marczyńska rozdzieliła między sieroty paczki przysłane przez zarząd miasta i P. C. K.

Keżde dziecko otrzymało po 2 paczki łakoci (orzechy, ciastka, jabłka i t. p.) oraz jakiś podarunek.

(c) **10-lecie pracy społecznej p. Zurka.** Z okazji 10-lecia pracy społecznej p. Zurka, kolonja Saturn 13, skarbnika domu ludowego na Saturnie, staraniem zarządu odbyła się »wieczornica« na której w miłym nastroju bawiono się do rana. W czasie uroczystości wygłoszono szereg przemówień, w których podnoszono bezinteresowną i owocną pracę jubilata na terenie domu ludowego.

(c) **Ze związku podoficerów rezerwy w Czeladzi.** Wybrany zarząd na zebraniu organizacyjnem ukonstytuował się następująco: prezes Artur Mocha, zastępca Władysław Pless, sekretarz Antoni Mikulski, zastępca Ludwik Pless, skarbnik Roman Krawczyk, zastępca Józef Kapuścik, członek zarządu Roman Walutek. Jeden z członków zarządu ofiarował lokal dla organizacji, do czasu wynajęcia lokalu.

Tymczasowy lokal mieści się przy ul. Milowickiej 50 i jest czynny w środy od godz. 6.30 do 8 wieczorem i w niedziele od 9.30 do 11 rano. W tym czasie uskutecznia się zapisy nowych członków i załatwia sprawy organizacyjne. Zarząd spodziewa się, że wszyscy podoficerowie z Czeladzi pospieszą zapisać się na członków związku.

Opłata za wpisowe wynosi 2 zł., składka miesięczna 50 gr.

Z Dąbrowy.

(d) **Entuzjaści hasła samowystarczalności.** Onegdaj rano, ulicą 3 Maja w Dąbrowie, wracało z balu rozbawione towarzystwo,

(d) **Urlopowany złodziej.** Do komisarjatu w Dąbrowie, zgłosił się wczoraj, właściciel składu wódek p. Wojcieszek i zameldował, że w nocy złodzieje wybili szybę wystawową i skradli mu kilkanaście butelek różnych wódek.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo, które po krótkim czasie zostało uwieńczone schwytaniem sprawcy kradzieży w osobie 17-letniego Andrzeja Góreckiego (Starobędzińska 7).

Dyżurujący podczas dnia na ul. Kościuszki posterunkowy, widział kręcącego się koło wystawy Góreckiego i zwrócił na niego baczną uwagę.

Przyprowadzony do komisarjatu G. przyznał się do kradzieży, lecz miejsca, gdzie skradzioną wódkę zostawił nie chciał wskazać. Górecki, pomimo swego młodocianego wieku, ma za sobą bogatą przeszłość.

Za liczne drobne kradzieże był kilkakrotnie karany. Przed kilkoma miesiącami u jednego z rzeźników w Olkuszu skradł kilkanaście szynek, za co dostał 6 miesięcy więzienia.

Ostatnio na podstawie orzeczenia lekarskiego, o marnym stanie zdrowia, był z więzienia urlopowany.

Z Olkusza

(ol) **Święta Bożego Narodzenia** w Olkuszu i w całym powiecie naogół przeszły spokojnie. O wypadkach pobicia lub awantur ach na licznych weselach znikąd nie meldowano, co w tych czasach jest rzeczą wyjątkową. Z tego powodu zadowolenie na posterunkach było duże. Funkcjonarjusze p. p. mogli odpocząć przez święta należycie.

(ol) **Minister Sławoj-Składkowski w Ojcowie.** W pierwszy dzień Bożego Narodzenia przybył do Ojcowa autem minister Składkowski wraz z rodziną i wśród ośnieżonych gór ojcowskich spędził dwa dni, poczem odjechał via Olkusz w stronę Wolbromia. Dzieci pp. Składkowskich używały saneczkowania w całej pełni. Noc spędzono w hotelu »Pod Kazimierzem«.

(ol) **Pożar w Brzozówce.** W drugi dzień świąt B. N. wybuchł pożar w domu gospodarza Kaczki Andrzeja w Brzozówce, gm. Minoga Spaliło się całe gospodarstwo. Strat kilkanaście tysięcy złotych. Ogień powstał wskutek defektu motoru.

(ol) **Eksplozja w mieszkaniu.** Podczas świąt w mieszkaniu Zofji Langerowej, zamieszkałej na Czarnej Górze w domu Mroczkowskiego eksplodował jakiś materjał wybuchowy, przechowany za piecem. Na szczęście wybuch poważniejszych skutków nie miał. Jedynie poczynił niewielkie szkody w mieszkaniu p. Langierowej i u sąsiada, gdzie między innemi zniszczył radjoaparat, wartości 400 zł.

Ofiary.

W jedenastą rocznicę śmierci najukochańszego brata. Tadeusza składa zł. 10 na dom sierot przy Towarzystwie Dobroczynności wyznania mojżeszowego w Sosnowcu.

M. Lewkowiczówna.

Schwytanie skrytobójcy z pod mostu w Zawierciu.

Zdradził go system rewolweru.

Donosiliśmy swego czasu o skrytobójczem zamordowaniu stróża magistrackiego Ludwika Budziarza, pilnującego ruchomości miejskich przy mostach przy ul. Włodowskiej.

Budziarz zamordowany został dwiema kulami kalibru 9, sprawca zaś mordu zbiegł.

Policja zawiercka, prowadząc dochodzenie przeprowadziła wśród podejrzanych, a znanych policji osobników rewizję broni.

Rewizja ta wykazała, że niejaki Ignacy Karolczyk z Borowego Pola posiadał rewolwer systemu »Steyer« który następnie sprzedał Stanisławowi Kędzierskiemu z Zawiercia.

Żmudne śledztwo, energicznie przeprowadzone przez policję wykazało, że Kędzierski i Budziarz mieli ze sobą jakieś porachunki osobiste.

Badany Kędzierski w krzyżowym ogniu pytań przyznał się do morderstwa, motywując je tem, że Budziarz często odgrażał mu się zabiciem. Pewnego dnia rzekł do niego: — »Słuchaj, ty się dubelt mnie strzeż«.

Krytycznego wieczoru, Kędzierski wracając z Borowego Pola natknął się na Budziarza.

Po krótkiej sprzeczce, widząc podejrzany ruch Budziarza strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu, poczem zbiegł".

Kędzierskiego przekazano władzom sądowym.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Utartym zwyczajem kobiety ujmują sobie latka, chciała więc być młodszą także mieszkanka Sosnowca, Cecylja Kuźmińska (3 maja 1), która przerobiła swą nietrykę urodzenia z roku 1903 na 1910 i przedstawiła ją w magistracie miasta Sosnowca. Zbyt wielka różnica wieku nie uszła uwagi bystremu oku urzędnika wydziału meldunkowego, który dla formalności przekazał sprawę sodowi. Kuźmińska będzie miała teraz czas rozmyślać nad innemi sposobami odmładzania się przez dwa tygodnie w więzieniu.

—

Spokój miasta Czeladzi bywa od czasu do czasu zakłócony groźnemi awanturami ulicznemi, które zazwyczaj smutne są w następstwach dla ich reżyserów. Tak np. 21 października b. r. trzej przyjaciele 21 letni Marjan Zaciera (Nowa 4) i jego rówieśnicy Władysław Hołaj (Gawrońce 38), i Bolesław Latuska, z okazji niedzieli upili się do nieprzytomności i przechodząc w południe ulicami, bili przechodniów próżnemi butelkami, wykrzykując przytem nieprzyzwoite wyrazy. Na widok policji, która przybyła na skutek interwencji poszkodowanych, awanturnicy bynajmiej nie uspokoili się, przeciwnie rzucili się na nich i poczęli ich masakrować, a jeden z nich, Latuska, wyrwawszy najbliżej stojącemu posterunkowemu szablę, począł ciąć nią w lewo i prawo, zadając posterunkowym dotkliwe rany. Zbroczeni krwią policjanci od otrzymanych ran, zmuszeni byli użyć broni i po wielkich dopiero trudach odstawili pijanych awanturników do komisarjatu. Nie na tem jednak koniec, kiedy bowiem aresztowanych przeprowadzano z komisarjatu do aresztu, Latusek, chcąc się oswobodzić z rąk konwojentów, rzucił się na nich ponownie, a wówczas jeden z posterunkowych, korzystając z przysługującego mu prawa, użył broni palnej. Latusek padł trupem na miejscu. Pzostali awanturnicy, Zaciera i Hołaj odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazani zostali na sześć miesięcy więzienia. Skazani odbywają karę.

Kto zamordował?

55.

— Zdziwienie wywarło mi ten okrzyk z piersi.

— Zdziwienie?

— Tak.

— Powiadasz pan, że jest anglikiem. P. Leavenworth miał dla anglików najwyższą antypatyę. Było to jedno z jego dziwactw. O ile tylko mógł, unikał ich zawzięcie.

Teraz ja się zdziwiłem.

— Jak panu zapewne wiadomo — ciągnął dalej sekretarz — p. Leavenworth był we wszystkiem kupcowy. Nienawiść jego dla anglosaskiej rasy była zapamiętałą, namiętną. Gdyby wiedział, że list ten pisany był przez anglika, nie byłby go z pewnością przeczytał. Mawiał nieraz, że wolałby widzieć synowice swoją na marach, niż poślubioną anglikowi.

Odwróciłem głowę, aby ukryć wrażenie, jakie na mnie słowa te sprawiły.

— Jeśli pan myśli, że przesadzam, to zapytaj p. Veeley.

— Nie mam racji wątpić w prawdziwość słów pańskich — odparłem.

— P. Leavenworth miał zapewne słuszne powody nienawiści do Anglików, powody, których nie znamy, mr. Harwell.

Za młodu przebywał przez czas pewien w Liverpoolu i miał wówczas sposobność poznać ich charakter i obyczaje.

Sekretarz chciał mnie pożegnać. Teraz ja go zatrzymałem. — Mr. Harwell — rzekłem — spędziłeś pan przy boku p. Leavenworth lat parę, otóż jak ci się zdaje: czy uprzedzenia jego przeciwko tej narodowości były tak wielkie, że gdyby która z jego synowic chciała poślubić anglika, nie byłby zezwolił na taki związek?

— Jestem tego prawie pewien.

Dowiedziałem się, czego mi potrzeba.

XX.

Dalsze odkrycia.

Przypuściwszy, iż p. Clavering w rozmowie swej ze mną dziś rano, przedstawił mi dokładnie stosunek swój do Eleonory, należało wyświetlić kilka jeszcze punktów.

1. Ze p. Clavering przebywał w Ameryce w lipcu roku zeszłego i że bawił czas jakiś w miejscowości kąpielowej stanu New-York.

2. Ze owa miejscowość kąpielowa była ta samą, w której, znajdowała się w tym samym czasie miss Eleonora Leavenworth.

3. Ze podczas wspólnego tam pobytu widywano ich często razem,

4. Ze wydalili się z tego miejsca jednocześnie i byli nieobecni dość długo, aby móc się połączyć węzłem małżeńskim o mil dwadzieścia od owej miejscowości kąpielowej.

5. Ze w obrębie mil dwudziestu od owej miejscowości kąpielowej był pastor metodystów, który zmarł następnie.

Zastanawiałem się, jaką drogą wyświetlić te fakta?

Przeszłość p. Clavering nie mogła mi dostarczyć objaśnień w tym względzie, albowiem ta przeszłość była mi zupełnie nieznaną.

Musiałem więc poprzestać na informacji p. Harwell, iż rodzina Leavenworth bawiła podczas lata w Rayston na willegiaturze.

Jeśli tak było istotnie, p. Clavering musiał tam także przebywać. Przedewszystkiem więc należało mi upewnić się, czy go tam widziano.

Postanowiłem zaraz nazajutrz udać się do Royston.

Lecz poprzednio chciałem zebrać wszelkie potrzebne wskazówki i informacje.

Poszedłem najprzód do p. Grycе. Zastałem go leżącego na kanapie, w owiniętemi w bandaże rękami i nogami. Detektyw miał atak reumatyczny.

Powitał mnie skinieniem głowy i nie rozwodząc się nad swojemi dolegliwościami, bez dalszych wstępów zapytał mnie, tonem zlekka drwiącym: czy się nie zdziwiłem, dowiedziawszy się w hotelu Hoffman, że ptaszek mój wyleciał już z klatki?

— Dziwię się, żeś mu pan dał odlecieć — rzekłem.

— Sądząc bowiem ze skwapliwości z jaką pan nastawałeś na niego, abym wszedł z nim w stosunki wnioskowałem, że mu pan przypisujesz ważną rolę w tej sprawie.

— A cóż pana wprowadza na domysł, że mu jej nie przypisuje obecnie?

— Czyżby fakt, iż mu pozwoliłem umknąć? To jeszcze żaden dowód. Ściągamy cugle wtedy tylko, gdy jesteśmy na pochyłości niebezpiecznej... A przecie, p. Clavering odjechał, nie udzieliwszy panu żadnych objaśnień?

c. d. n.

Napad bandycki na kasjerkę księgarni Mortkowicza.

Bita, kopana, wleczona po kamieniach, nie wypuściła z rąk teczki.

»Expres Poranny« notuje fakt niezwykłej odwagi i przytomności umysłu.

Młoda warszawianka nie ulękła się bandyty i, stoczywszy walkę, przyczyniła się do ujęcia zbira.

Przez cały dzień kasjerka księgarni Jakóba Mortkowicza w Warszawie (Mazowiecka 12), p. Julja Pliwska pracowała w biurze nad zamknięciem rachunków za rok 1928.

O godzinie 7-ej wieczorem ukończyła obliczenia, schowała pieniądze do teczki i wyszła, kierując się pieszo ku domowi (Stare Miasto 11).

Zaledwie przestąpiła próg klatki schodowej, z ciemnego kąta wyskoczył jakiś drab, wymierzył cios pięścią między oczy i z okrzykiem »dawaj pieniądze!« wyrwał z rąk p. Pliwskiej teczkę.

Kasjerka zdążyła go złapać za rękaw.

Po raz drugi uderzył ją pięścią w głowę — tak silnie, iż runęła na kamienną posadzkę.

Padając, objęła go oburącz za nogę poniżej kolana.

— Puszczaj! — wrzasnął bandyta, kopiąc drugą nogą.

Jednak nie puściła.

Opryszek wywlókł p. Pliwską z sieni na Rynek i, bijąc bez przerwy, ciągnął około 20 kroków.

Ohydną scenę przerwali przechodnie, a posterunkowy p. Miller rzucił się na bandytę, obezwładnił go i odprowadził do komisarjatu.

Ustalono, iż jest to Adam Kozłowski (Jana Kazimierza nr. 2), notowany siedem razy i dwukrotnie karany więzieniem.

Pobitą kasjerkę opatrzył lekarz.

Teczkę wraz z pieniędzmi znaleziono porzuconą pod murem.

Romans... w lwiej klatce.

W zoologicznym ogrodzie w Alipura, w Indjach Brytyjskich, przed dwoma laty w sąsiedztwie najbliższem pary »królewskich« lwów postawiono klatkę z przepięknym okazem bengalskiego tygrysa.

Zrazu tygrys nie zwracał najmniejszej uwagi na piękną sąsiadkę.

Po pewnym czasie tygrys zaczął się jednak układać obok krat sąsiedniej klatki, a lwica poczęła mu okazywać pewne względy. Doszło do tego, że tygrys przez kraty wyciągał swe łapy do lwiej klatki, a małżonka »króla pustyni« oblizywała je czule, przeciągając się i łasząc łbieżnie.

Rozkwitał niezwykły romans, któremu z ogromnem zaciekawieniem przyglądał się dyrektor i służba.

Ale pewnego dnia w sercu lwa zrodziła się zazdrość — począł odpędzać »żonę« z ulubionego miejsca, ryczał wściekle i wogóle »robił sceny« — po swojemu, oczywiście.

Przed dziesięcioma dniami grzywiasty małżonek rzucił się na swą »platonicznie« niewierną połowicę i pogryzł ją bardzo dotkliwie.

Mimo najtroskliwszej opieki lekarskiej — ofiara brutalności zazdrosnego męża — nie żyła. Śmierć lwicy podziałała na rywali piorunująco. Tygrys rzucał się w klatce, jakgdyby chcąc pomścić śmierć swej czułej przyjaciółki, lew miotał się i napełniał cały ogród przeraźliwym rykiem.

Po trzech dniach lew i tygrys przestali przyjmować pożywienie.

Jak donosi »Daily News« obraz rozpaczy zwierząt był tak przejmujący i wymowny, że klatkę obiegały tysiące... niedyskretnych ludzi.

Po paru dniach lew i tygrys z wyczerpania i nagłego upadku sił— umarły.

Tragedja zwierząt bywa niekiedy wymowniejszą od dramatów ludzkich które... układają się w normalne »trójkąciki«, nie zakłócające nikomu błogiego spokoju.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 31.12.

Warszawa dol. 8.88 1/2
Nowy Jork 8.90
Londyn 43,30
Paryż 34.92
Wiedeń 125.60
Praga 26.41 3/4
Włochy 46.69
Belgja 124.17
Szwajcarja 171.95
Holandja 358.38
Stokholm 259.20
Dol. War. pr. obr. 8.88 3/5
5% Poż. Przem. Dol. zł. 103.50—102,00-103,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 107.75—106,50—107,75
Tendencja: niejednolita

AKCJE.

Warszawa, 31.12.

Bank Dyskontowy 134.50
Bank Handlowy 120,—
Małopolski 27.—
Bank Polski 180,00—178,—179,-
Bank Handlowy 27.—
Powsz. kred. 28,—
Tow. spółdz. 100,—
Bank spół. zarobk. 81,00
Sole potas. 25.—
Leszczyński 20.—
Spiess 250.—
Cukier 48,—
Węgiel 98.50—102,—
Ostrowiecki B 96.00—95,50
Parowozy 29.00—30,—
Rohn 16.—
Rudzki 44,—44.50
Starachowice 40,—39,50
Ursus 7.—7,50
Borkowski 15.—
Klucze 7.75
Malewski 65,—
Lombard 194.00
Tendencja: utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 31.12.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne



Magistrat miasta Sosnowca

stosownie do art. 25 i 26 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. N. 23/1928 poz. 202) podaje do wiadomości, że przystępuje do opracowania planu zabudowań:

1) ulicy bez nazwy—stanowiącej przedłużenie ulicy Zygmunta od Jasnej do 1-go Maja, 2) ulicy Sławkowskiej, 3) ulicy Warszawskiej (teren po b. bocznicy kolejowej), 4) dojazdu pod wiadukt kolejowy na ul. Piłsudskiego.

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z wymienionemi planami w czasie od 5 — 20 stycznia 1929 r. włącznie w Wydziale Budownictwa Magistratu w godzinach od 9-ej do 13-ej, oprócz niedziel i świąt, oraz składać swe wnioski w sprawie tych planów do dnia 27 stycznia 1929 r.

Sosnowiec, dn. 31 grudnia 1928 r.

PREZYDENT (—) Al. Bień.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

„Stenograf Polski" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatne.

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Kurs zł. 40. Po ukończeniu świadectwa.

Kupno i sprzedaż.

Baczność! Najpewniejsze źródło kupna i sprzedaży **M. ZGORZELSKI — Sosnowiec, Żeromskiego** 5 poleca: Domy, parcele, fabryki, gospodarstwa rolne, wille, sklepy itp. **UWAGA:** Proszę przyjść i przekonać się. **OKAZJA!** Sklep w centrum Sosnowca za 5000 zł.

Kożuch wilk do sprzedania. Wiadomość Kołłątaja 5 m. 9.

Do sprzedania umywalnia marmurowa. Będzin, Główna 6 m. 5, Głabiński.

Portret na gwiazdkę do 6 pocztówek wykonanych artystycznie za 10 zł. w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „Studjo" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja vis a vis Kościółka kolejowego.

Sprzedam szpryce do kielbas, lewarową 11-to kilową, tanio. Zakład spawalno-mechaniczny „Pochodnia" Sosnowiec, Ludwika 2.

Do sprzedania bilard kręgielkowy w dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa Górnicza, ul. Legionów 89.

Sprzedam niedrogo gramofon w dobrym stanie. Wiadomość Będzin, Ksawerowska 25, Dobrowolski.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio, czółenkową Singera za 155 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20, w targu sieleckim, Harlak.

Magiel do sprzedania. Wiadomość ul. Czysta 9 u dozorcy.

Do sprzedania kredens restauracyjny lub cukierniczy i aparat do piwa z jednym kranem- Dąbrowa, restauracja Wilczyńskiego.

Kupimy plac w starym lub nowym Będzinie. Wiadomość w Expresie w Sosnowcu.

Posady i prace.

50 zł. dziennie zarobią Panowie i Panie każdego stanu sprzedażą bardzo pokupnych artykułów chemicznych. Spieszne zgłoszenia pisemne do „Alchemja" Mysłowice, porto załączyć.

Wdowa w średnim wieku znająca się na gospodarstwie domowem, poszukuje zajęcia u samotnego pana. Wiadomość: administracja „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

Wolne miejsca na dzień 2 stycznia 1929 roku.

Tokarz wykwalifikowany 1, ślusarz 1, praktykant powroźniczy 1, robotników 4, służby domowej kobiet 17.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 3 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 22 osób.

Inteligentna techniczka dentystyczna obznajmiona z operatywą, poszukuje posady w solidnym zakładzie. Pierwszorzędne referencje. Listowne zgłoszenia do „Expresu" pod „Zagłębie".

Potrzebna panienka do piwiarni od zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 53.

LOKALE.

Do wynajęcia 2 lokale duże. Wiadomość Sosnowiec, Kuźnica 9. Szmidt.

Kawaler inteligentny poszukuje pokoju osobnego, umeblowanego. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „K. R."

Poszukuje się lokalu składającego się z dwuch lub jednej dużej suteryny. Wiadomość w administracji.

Pokój umeblowany do wynajęcia, dla pań i panów. Sielce, ul. Tatrzańska 12. Kowalska.

Zgubione dokumenty.

Negro Józef zagubił tymczasowe zaświadczenie na dowód osobisty wydane przez magistrat m. Sosnowca.

Marzencki Edmund zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Sosnowca.

Pawłowski Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Midas Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

ROZNE.

Idąc z Katowic późną godziną zgubiłem rewolwer systemu belgijskiego, kalibru 6.35, za nr. 757509. Łaskawy znalazca zechce zwrócić Sosnowiec, ul: Zamkowa 12, Jan Pabisek.

Począwszy od dnia 1 stycznia 1929 r. za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Zofję odpowiadał nie będę.
Jan Mazur.

Zawiadomienie

Zarząd Zyd. Tow. Dobroczynności w Sosnowcu zawiadamia, że na I ej Loterji Fantowej Związku „Centos," padły wygrane następujące nr.nr: 41574, 41603, 41678, 41679, 41762, 41827, 41829, 41857, 41935, 41955, 41967. Prosimy o zgłoszenie się z biletami powyższemi do kancelarji Towarzystwa przy ul. Piłsudskiego L. 12 w godz 6—8.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94